



Srebrny jubileusz sakry bp. Gerarda Kusza

Wszystkich was noszę w moim sercu

Takimi słowami
bp Gerard Kusz
podziękował
obecny
w gliwickiej
katedrze.

W uroczystość
Świętych Apostołów
Piotra i Pawła
obchodził
25. rocznicę święceń
biskupich.

Katedra nie mogła pomieścić wszystkich wiernych. Z wielu parafii przyjechały delegacje ze swoimi proboszczami. Mszy przewodniczył dostojny jubi-

lat, a koncelebrowali abp Damian Zimoń, metropolita katowicki, bp Jan Wieczorek, bp Andrzej Czaja, ordynariusz opolski, oraz opolscy i katowicki biskupi pomocniczy: Jan Bagiński, Jan Kopiec, Paweł Stobrawa, Gerard Bernacki i Józef Kupny. Wokół ołtarza zgromadziło się również ponad 100 księży.

Przyjechali także krewni bp. Gerarda Kusza, samorządowcy, przedstawiciele Politechniki Śląskiej, władze Uniwersytetu Opolskiego i Wydziału Teologicznego oraz duża delegacja z rodzinnych Dziegłowic. Witając zebranych, bp Jan Wieczorek zwrócił się do jubilata: – Bóg cię powołał, Chrystus wezwał, a Kościół posłał do ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. Dziś chcemy razem

z tobą za wszystko podziękować Bogu.

Homilię wygłosił opolski biskup Andrzej Czaja. Podkreślił, że kapłaństwo bp. Gerarda Kusza jest pełne wiary, a jego życie naznaczone trudem głoszenia Ewangelii. – To nieustanne czerpanie z Boga jest źródłem entuzjazmu i pokoju, którym obdarowujesz nas wszystkich – podkreślił.

Na zakończenie Mszy życzenia jubilatowi złożył metropolita katowicki Damian Zimoń, który był współkonsekratorem bp. Gerarda Kusza. – Dziś cała rodzina Kościoła gliwickiego dziękuje ci za twoją posługę, za twoją pracę, również w wymiarze Kościoła polskiego – powiedział abp D. Zimoń.

**– Jesteście
moją radością,
miłością, troską
i czasem bólem
– powiedział
do wiernych
Jubilat**

Biskup Gerard Kusz, dziękując za obecność, podkreślił, że wszystkich nosi w swoim sercu. – Codziennie zanoszę was w modlitwie do Pana, bo wy jesteście moją radością, miłością, troską i czasem bólem.

Sz szczególnie podziękował bp. Janowi Wieczorkowi. – Jesteśmy trochę jak dzisiejsi patronowie Piotr i Paweł, którzy, choć się różnili, to zawsze wzajemnie uzupełniali w głoszeniu Ewangelii i trosce o Chrystusowy Kościół – powiedział bp Gerard Kusz. Jubileusz sakry biskupiej był również okazją do świętowania 50-lecia święceń kapłańskich przez dwóch księży z naszej diecezji – Rudolfa Beera i Stanisława Chwili.

Ks. Waldemar Packner

Więcej na str. IV i V.



ROMAN KONZAL

Lato z KSM-em



MIRA FIUTAK

Aneta Sokalla z wydziału ds. młodości z Komendy Miejskiej Policji w Gliwicach mówi dzieciom, jak zachować się w niebezpiecznych sytuacjach

WAKACJE. Prawie czterdzieścioro dzieci przychodziło codziennie na półkolonie zorganizowane przez oddział KSM działający w parafii Wszystkich Świętych w Gliwicach. Od 28 czerwca do 3 lipca odbywały się zajęcia na miejscu i wycieczki do Rud, gdzie dzieci zobaczyły bazylikę, opactwo pocysterskie i jechały kolejką wąskotorową, czy do Zabrze, gdzie odwiedziły Muzeum Górnictwa Węglowego. – Cieszymy się, że licealiści, którzy dopiero przyszli do naszego oddziału, bardzo zaan-

gażowali się w półkolonie – mówi Joanna Kazubek. – Przychodzą nowi, bo widzą, że KSM to nie tylko modlitwa, chociaż ona jest na pierwszym miejscu, ale też zabawa i wspólne działania – dodaje Michał Kocur. Organizatorzy chwalą zdyscyplinowanie dzieci: – Trzeba mieć do nich odpowiednie podejście, bo kiedy widzą, że się nimi interesujemy, to zupełnie inaczej się zachowują. Tutejszy oddział KSM istnieje od 7 lat i od początku organizuje półkolonie.

Siewca, czyli rzecz o ziarnie

GLIWICE. Premierowe wykonanie najnowszego spektaklu Teatru A pt. „Siewca” widzowie mogli zobaczyć późnym wieczorem 26 czerwca na placu obok kościoła Wszystkich Świętych. To przedstawienie uliczne, bardzo plastyczne, posługujące się bogatą scenografią, z muzyką graną na żywo – w założeniu twórców właśnie multiinstrumentalność przypada w tym

widowisku rola Stwórcy Odwiecznego Słowa, który muzykę „przekazuje” pozostałym postaciom. Ostatni autorski spektakl gliwickiego teatru oparty jest na ewangelicznej przypowieści o siewcy. Poprzez tę prostą treść twórcy prowokują widza do próby odpowiedzi na podstawowe pytania. Odpowiedzi, które mogą okazać się już bardziej skomplikowane.



WOJCIECH BARAŃ

Premierowy pokaz kolejnego ulicznego spektaklu Teatru A odbył się w centrum Gliwic

Dwa tygodnie tańca

BYTOM. Od 27 czerwca do 10 lipca trwała Międzynarodowa Konferencja Tańca Współczesnego i Festiwal Sztuki Tanecznej, czyli wielkie taneczne święto zorganizowane po raz 17. w Bytomiu. To spotkanie tancerzy z różnych stron świata jest imprezą o charakterze artystycznym, ale również edukacyjnym, bo towarzyszą mu liczne wykłady i prowadzone w tym czasie warsztaty, na których można nauczyć się różnych technik tańca, a także dowiedzieć się, jak pisać o tańcu,

fotografować go czy dobrze zarządzać instytucjami związanymi ze sztuką. Festiwal to dwa tygodnie spektakli tanecznych, wystawianych na wielu scenach w mieście, ale też propozycji skierowanych do różnych grup amatorów, jak np. warsztaty tańca integracyjnego, dla seniorów i dzieci. Równoległe do dużych, odbywała się Mała Konferencja Tańca Współczesnego dla dzieci i Ogólnopolski Turniej Tańca – Street Dance, mający miejsce na bytomskim rynku.

Gliwice Jana Suchana

WYSTAWA. 24 czerwca, w dniu imienin autora, otwarta została w Galerii Miejskiej MPTK na rynku w Gliwicach wystawa fotografii Jana Suchana. To nie tylko wspomnienie zmarłego pół roku temu tego śląskiego fotoreportera, przez wiele lat związanego z redakcją „Nowin Gliwickich”. To również przypomnienie, jak widział to miasto i utrwalał jego historię, którą tworzyły wydarzenia duże i małe. I takie zdjęcia znajdziemy na wystawie – zapis chwil wielkiej rangi i spotkań bardzo codziennych, które dzięki obiektywowi fotoreportera stawały się wyjątkowe. Wystawę można oglądać do końca lipca. Towarzyszą jej warsztaty fotografii reportażowej i dokumentalnej, co jest słuszne, bo Jan Suchan był zawsze bardzo życzliwy tym, którzy fotografii dopiero się uczyli. Przez cały lipiec pod okiem Micha-



MIRA FIUTAK

Wystawę zdjęć Jana Suchana w Galerii MPTK można oglądać do końca lipca

ła Mrozka, redaktora naczelnego internetowego magazynu PokochajFotografie.pl, uczestnicy warsztatów fotografują miasto i poddają fachowej ocenie efekty swojej pracy. Najlepsze zdjęcia trafią na łamy „Nowin Gliwickich” oraz magazynu PokochajFotografie.pl.

Tysiąc miejsc pracy

SOŚNICA. Największa w Polsce inwestycja rynku nieruchomości przemysłowej powstaje w sąsiedztwie węzła Gliwice-Sośnica. Budowane dla sieci Tesco centrum dystrybucyjne będzie miało 57 tysięcy mkw. powierzchni magazynowej, z parkingiem na 440 miejsc, 80 miejscami postojowymi dla naczep i 36 dla tirów, z własną stacją benzynową oraz warsztatem i myjnią. Zatrudnienie w nim znajdzie ponad tysiąc osób. Na lokalizację obiektu wybrano miejsce, gdzie zbiegają się autostrady A1 i A4, czyli umożliwiającym łatwy dostęp komunikacyjny

z różnych kierunków Europy. 29 czerwca wmurowany został kamień węgielny pod budowę centrum, które ma ruszyć jeszcze w tym roku. Inwestycja będzie realizowana przez firmę Panattoni Europe.

GOŚC GLIWICKI

gliwice@goscnielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON (32) 750 61 30
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner – dyrektor oddziału tel. 664 006 683, Klaudia Cwolek tel. 664 006 681, Mira Fiutak, tel. 664 006 682

O. Klaudiusz Józef Plottek (1951–2010)

Ukochał Ziemię Chrystusa

W Gliwicach, w wieku 59 lat zmarł franciszkanin o. Klaudiusz Józef Plottek, który 12 lat swojego życia zakonnego spędził w Ziemi Świętej.



O. Klaudiusz Plottek przy ołtarzu w kościele franciszkanów w Gliwicach

Wiadomość o jego śmierci przyszła rano 23 czerwca. Pogrzeb odbył się 25 czerwca na Górze Świętej Anny. O. Klaudiusz Plottek urodził się w Sukowicach. Do Zakonu Braci Mniejszych wstąpił w 1975 roku, jego uroczysta profesja odbyła się w 1981 roku, a rok później przyjął święcenia kapłańskie. Wiele lat swojego życia zakonnego związał z misjami franciszkańskimi w Ziemi Świętej. Po raz pierwszy wyjechał w 1984 roku i przebywał tam 8 lat. Najpierw pracował w bazylice Bożego Grobu w Jerozolimie. Kolejne miejsca jego misji to Ramla, Ain Karem, gdzie był

WOJCIECH BARAN

gwardianem klasztoru Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, a następnie Góra Tabor, tam był dyrektorem hospicjum dla pielgrzymów i pracował w Sanktuarium Przemienienia Pańskiego. Po powrocie do kraju, od razu zaczął starania o ponowny wyjazd do Ziemi Świętej. W latach 1996–2000 jego praca misyjna była związana z sanktuarium „Dominus Flevit” (Pan zapłakał) w Jerozolimie i z klasztorem Ła-

zarza, Marty i Marii w Betanii. Po przyjeździe do kraju – ze względu na stan zdrowia – już nigdy więcej tam nie wrócił.

Pracował na Górze Świętej Anny, w Dusznikach-Zdroju, Görlitz, dwukrotnie w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gliwicach – w latach 1992–1994 i od roku 2001. – Dziś wraca na Górę Świętej Anny, pierwsze miejsce kapłańskiej młodości i gorliwości. Wraca, tak myślę, z poczuciem

wdzięczności Bogu za wszystkie otrzymane łaski, z poczuciem wiernie odbytej misji ewangelizacyjnej Zakonu Braci Mniejszych i Kościoła katolickiego, szczególnie w Ziemi Świętej, uznanej za „perłę misji franciszkańskich” – powiedział w homilii podczas Mszy pogrzebowej prowincjał o. Wacław Chomik OFM. O. Klaudiusz Plottek spoczął na cmentarzu klasztornym na Górze Świętej Anny.

mf

krótko

I Pielgrzymka Entuzjastów Nordic Walking

W sobotę, 17 lipca z Gogolina na Górę Świętej Anny wyruszy I Diecezjalna Pielgrzymka Entuzjastów Nordic Walking. Jej organizatorami są UM Gogolin, Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej w Opolu, Fundacja Aktywni Grupa NW Suchy Bór oraz Gminny Ośrodek Zdrowia w Gogolinie. Wymarsz o godz. 9.00 sprzed kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, posiłek w Żyrowej, Msza św. na Rajskim Placu na Górze Św. Anny o godz. 13.00, powrót do Gogolina autokarem lub pieszo.

Wybory prezydenckie 2010

Jak głosowaliśmy?

Mieszkańcy diecezji gliwickiej w drugiej turze głosowali podobnie jak w pierwszej. Wyniki zbliżone były do tych sprzed dwóch tygodni.

Najwięcej głosów otrzymał Bronisław Komorowski. W okręgu wyborczym obejmującym m. in. powiaty: gliwicki, raciborski i tarnogórski oraz miasta – Bytom, Gliwice i Zabrze zebrał 60,72 proc. głosów, a poparcie dla Jarosława Kaczyńskiego wyniosło 39,28 proc. Podobnie jak w poprzedniej turze najwięcej głosów na kandydata PO oddano w Gliwicach (prawie 67 proc.) i gminie Kuźnia Raciborska, a na kandydata PiS w gminach: Kochanowice, Koszęcin i Woźniki. W częstochowskim okręgu wyborczym, który obejmował powiat lubliniecki, wyniki głosowania były

niewiele korzystniejsze dla PiS - B. Komorowski otrzymał tu prawie 54 proc., a J. Kaczyński trochę ponad 46 procent głosów. Frekwencja wyborcza w okręgu obejmującym

prawie cały teren diecezji gliwickiej wyniosła blisko 52 procent, natomiast w powiecie lublinieckim głosowała połowa uprawnionych. Wyniki PKW z rana 5 lipca. m



KRZYSZTOF KLUSZ

JUBILEUSZ BP. GERARDA KUSZA. Patrzenie, ile trzeba pokory, aby tę pychę znieść!

Tak żartobliwie skomentował jubilat to wszystko, co w uroczystość śś. Piotra i Pawła wydarzyło się w gliwickiej katedrze.

tekst

Ks. WALDEMAR PACKNER

wpackner@goscniedzielny.pl

Wieni i księża docenili w ten sposób to wszystko, co jako biskup od 25 lat robi jubilat, a od 18 lat – w naszej diecezji. Zawsze pogodny, uśmiechnięty, życzliwy... długo można by wymieniać zalety bp. Gerarda Kusza. A przy tym skupiony, rozmodlony, zacytowany. Ale o tym wiedzą już ci, którzy jubilatą znają bliżej. Często można go spotkać klęczącego w kuralnej kaplicy z różańcem w rękę. Kiedyś powiedział: „Jest tyle spraw, które trzeba omodlić. Na modlitwie człowiek nigdy czasu nie zmarnuje”. Popołudniową pracę, jeśli jest w kurii, zawsze rozpoczyna od

Koronki do Miłosierdzia Bożego. Tę modlitwę szczególnie umiłował. A potem idzie do swojego biura.

Kiedy procesja księży i biskupów wchodziła do katedry, całkowicie wypełniały ją rzesze wiernych. Tylko w ten sposób mogli powiedzieć jubilatowi: Dziękujemy za wszystko.

Biskup Gerard Kusz pozostał sobą. Prosty, zwyczajny, ludzki. – To czerpanie z Boga sprawiło, że nie „zbiskupiałeś” – zaznaczył w homilii bp Andrzej Czaja. O tym, że są to słowa jak najbardziej prawdziwe, może poświadczyć każdy, kto choć raz miał okazję spotkać go osobiście.

Kilka razy w katedrze rozległy się oklaski. Również wtedy, gdy prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz powiedział: – Udał nam się ten nasz biskup pomocniczy! ■



Prawie godzinę Jubilat przyjmował życzenia od wiernych i delegacji z całej diecezji. Na zdjęciu katedralny organista Bogdan Stępień z rodziną



Darem księży z całej diecezji są stalle, które otaczają prezbiterium katedry

Udał nam się nasz biskup



ZDJEŃCIE ROMAN KONZAL



komentarz

ABP DAMIAN ZIMOŃ

Metropolita katowicki

Człowiek wspólnoty

Biskup Gerard Kusz jest zawsze człowiekiem optymizmu, wielkiego poczucia humoru i ogromnej życzliwości dla całego świata. Jednocześnie cechuje go wielka pobożność i głęboka wiara, czego sam mogłem doświadczyć przy wielu okazjach. Ogromnie cenię jego pracę dla całej metropolii górnośląskiej, kiedy wraz z bp. Janem Wieczorkiem wspólnie tworzyli nową diecezję, a przecież nie było to łatwe. Po latach mogę powiedzieć, że wzorowo wykonali zadanie, które zostało im powierzone. Jest człowiekiem wspólnototwórczym, można powiedzieć, że tą cechą Bóg obdarzył go w sposób szczególny. Nie bez znaczenia są także jego śląskie korzenie. Dzięki temu dosko nale zna problemy ludu, który został powierzony jego pasterskiej trosce. Życzę mu dużo zdrowia, aby jeszcze przez wiele lat mógł służyć wiernym Kościoła gliwickiego.

się up!



W jubileuszu bp. Gerarda Kusza uczestniczyli wszyscy biskupi metropolii górnośląskiej

Cenię jego pracę

Rozmowa
z bp. Janem
Wieczorkiem

Ks. WALDEMAR PACKNER: – Już od wielu lat bp Gerard Kusz jest najbliższym współpracownikiem Księdza Biskupa.

Bp JAN WIECZOREK: – Pamiętam moje rozmowy z nuncjuszem apostolskim abp. Józefem Kowalczykiem, kiedy zaproponował mi objęcie nowej diecezji gliwickiej. Długo wahałem się przed podjęciem decyzji, gdyż wtedy, przy pierwszej rozmowie, nie wiedziałem kto ma zostać biskupem pomocniczym. Dopiero podczas kolejnej rozmowy w nuncjaturze dowiedziałem się, że ma nim być bp Gerard Kusz. Wówczas podjąłem decyzję, że obejmę nowo powstałą diecezję, ponieważ wiedziałem, że razem podolamy temu zadaniu.

Wcześniej razem byliście biskupami pomocniczymi w Opolu.

– Tak. Wiele lat pracowaliśmy tam wspólnie, stąd byłem przekonany, że doskonale zgramy się również w nowej diecezji. Z wielkim zaufaniem powierzyłem mu sprawy katechezy, grup młodzieżowych, laikatu, itd. Po latach mogę powiedzieć, że niejedna diecezja może nam pozazdrościć tak aktywnego zaangażowania świeckich, choć bp Gerard Kusz



ciągle podkreśla, że jest jeszcze wiele do zrobienia w tej sprawie.

Co najbardziej ceni Ksiądz Biskup w swoim najbliższym współpracowniku?

– Jest doskonałym analitykiem. Z każdej sytuacji zawsze potrafi wyciągać słuszne wnioski. A jest to niezwykle cenne, kiedy trzeba podejmować decyzje, których skutki dotyczą wielu lat. Jako ordynariusz nowej diecezji bardzo potrzebowałem takiego właśnie współpracownika. Poza tym ma doskonały kontakt z księżmi, zwłaszcza młodymi, dla których był wykładowcą. Nie zawsze i z nie każdą sprawą idzie się od razu do ordynariusza. Dlatego zawsze ceniłem go jako wzorowego pasterza i ojca dla księży.

Czyli jesteście trochę jak Piotr i Paweł?

– Tak. Wiele różniło tych apostołów, ale zawsze łączyła troska o rodzący się Kościół. Nam Opatrzność zleciła tworzenie nowej diecezji. I dobrze nam w tej pracy razem. W wielu dziedzinach się uzupełniamy, wspólnie dzielimy się zadaniami i obowiązkami. Sądzę, że i księża, i wierni zauważają, że nasza współpraca jest wzorowa. Bp Gerard Kusz zawsze wnosi wiele spokoju i ciepła, co ogromnie cenią również pracownicy kurii diecezjalnej. Ważne jest również to, że, jeśli Bóg pozwoli, to on wprowadzi nowego ordynariusza w jego zadania. Mądrość Kościoła polega na tym, że nowe buduje się zawsze na sprawdzonym i solidnym fundamencie.

Kapłańscy złoci jubilanci



Ks. RUDOLF BEER

– Codziennie dziękuję Bogu, że zechciał mnie obdarzyć łaską kapłaństwa. Dziś mogę powiedzieć, że bez wahania wybrałbym taką samą drogę. To prawda, że czasem było trudno, ale zawsze czułem dobroć i obecność Boga. Przez te 50 lat On zawsze mnie prowadził.

Urodził się 21 lutego 1937 roku w Otmęcie. Święcenia kapłańskie przyjął 19 czerwca 1960 roku. Jako wikariusz pracował w Zabrzcu, Paczkowie, Gliwicach Łabędach oraz w Zawadzie Książęcej, gdzie od 1976 roku, aż do przejścia na emeryturę w 2008 roku, był proboszczem. Obecnie mieszka w parafii Świętego Krzyża w Strzebinie, gdzie nadal pomaga w pracy duszpasterskiej. Dwa lata temu bp Jan Wieczorek mianował go radcą duchowym.



Ks. STANISŁAW CHWILA

– Kapłaństwo jest dla mnie wielką i wspaniałą przygodą. Jestem wdzięczny Bogu, że mogłem Jemu i ludziom służyć jako kapłan. Moja praca przypadła w niełatwych dla Kościoła czasach, jednak nigdy nie żałowałem decyzji o tym, by zostać księdzem. Mottem mojego kapłaństwa są słowa: „Tak, Ojciec”. I zawsze starałem się je wiernie realizować.

Urodził się 27 listopada 1937 roku w Kostuchnie. Święcenia kapłańskie przyjął 26 czerwca 1960 roku. Jako wikariusz pracował w Chorzowie, Rudzie Śląskiej, Mysłowicach, Czerwoncu-Leszczynach, Radzionkowie i Bielsku-Białej. W 1979 roku został minowany proboszczem w Kaletach-Drutarni, gdzie pracował aż do przejścia na emeryturę w 2004 roku. Obecnie mieszka w Brušku, nadal pomaga w pracy duszpasterskiej w Kaletach i Koszęcinie.

Jubileusz rozpoczęty u gliwickich redemptorystów

Wtorkowe nabożeństwa

Pierwsze nabożeństwo zostało odprawione w Gliwicach i dlatego tutaj zaczęły się obchody **60-lecia nowenny nieustannej w Polsce.**

W kościele Podwyższenia Krzyża Świętego 27 czerwca Eucharystia inaugurująca rok jubileuszowy zgromadziła redemptorystów z różnych regionów Polski, misjonarzy, gliwickich księży oraz licznych wiernych. Wikariusz prowincjała Warszawskiej Prowincji Redemptorystów o. Piotr Chyła w kazaniu przypomniał historię i znaczenie nowenny oraz ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy, na której postać Maryi ukazuje Chrystusa. To w jej sercu odkrywamy prawdę o życiu, ona przypomina nam, abyśmy zanurzeni w świat i życie patrzyli na jej Syna.



WOLIECH BARAN

W czasie Mszy u gliwickich redemptorystów przypomniana została historia ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy

Nowenna wywodzi się z kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy, mającego na Śląsku tradycję sięgającą XIX w. Ks. Norbert Bończyk w 1874 r. właśnie tutaj wydał modlitewnik do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Sama nowenna została po raz pierwszy odmówiona publicznie 23 stycznia 1951 r. u gliwickich redemptorystów. – Regularnie wierni, nie tylko z naszej parafii, ale nawet z ościennych miast, gromadzą się

na nowennie. Nabożeństwo sprawowane jest co wtorek, zarówno rano, jak i wieczorem. Modlitwa skupia ogromne rzesze wiernych i to nas bardzo cieszy – powiedział ks. Piotr Świerczok, proboszcz gliwickiej parafii redemptorystów. W całym kraju modlitwa sprawowana jest w ponad 2 tys. świątyni. Na zakończenie roku jubileuszowego Eucharystia odbędzie się także w Gliwicach.

Marta Garczyńska

Świętojańska noc muzealna... ...z Janem Pawłem II

Do północy można było zwiedzać wystawy, słuchać poezji i ulubionych melodii papieskich.

Piąta edycja świętojańskiej nocy zorganizowana 25 czerwca przez Muzeum w Tarnowskich

Górach poświęcona była Janowi Pawłowi II. Rozstrzygnięto konkurs literacki, zespół Jania Band wykonał ulubione melodie papieskie, wśród których znalazła się – ku zaskoczeniu słuchaczy – ścieżka dźwiękowa z filmu

„Tańczący z wilkami”. Niezwykle okazało się prawie godzinne słuchanie poezji i prozy Jana Pawła II w wykonaniu aktorów, Barbary Lubos-Święs i Grzegorza Kwasa, którym na akordeonie towarzyszył Robert Kier.

Była też okazja do zwiedzenia dwóch wystaw: prezentującej pielgrzymki stanowe do Piekar – w materiałach SB i „Sursum corda” – wspomnień spotkań z Janem Pawłem II. – Chcieliśmy przypomnieć jego wizyty na Śląsku i wcześniejsze spotkania na pielgrzymce mężczyzn do Piekar. Staraliśmy się zaangażować społeczność Tarnowskich Gór i to, co oglądamy na wystawie, to właśnie zbiory rodzinne – mówi Zofia Krzykowska, dyrektor Muzeum w Tarnowskich Górach.

m



MIRA FLUTAK

Dziociom najwięcej radości sprawił pokaz baniek mydlanych przed muzeum

zapowiedzi

Pałacowe Lato

Muzyczne

11 lipca, godz. 20.00, dziedziniec pałacu w Pławnowicach – recital Jacka Wójcickiego. Wstęp – cegiełka: 17 zł.

pod patronatem „Gościa”

Poznaj Gliwice

W wakacyjne niedziele Stowarzyszenie „Gliwickie Metamorfozy” zaprasza na rajd dowolnym środkiem lokomocji lub pieszo do dzielnic Gliwic. **11 lipca** – Bojków, **18 lipca** – Żerniki. Start rowerzystów z gliwickiego rynku o godz. 9.00. Więcej: www.gliwiczanie.pl.

Odpust MB Szkaplerznej

16 lipca, godz. 10.30, kościół parafialny w Rusinowicach – Msza św. pod przewodnictwem bp. Jana Wiercorka. O godz. 15.00 festyn w ośrodku rehabilitacyjnym.

Obchody kalwaryjskie

ku czci Matki Bożej Szkaplerznej na Górze Świętej Anny odbędą się **18 lipca**. Rozpoczęcie o godz. 9.00 na Rajskim Placu.

Na Małgorzatce

18 lipca, godz. 11.00, kościół św. Małgorzaty w Bytomiu – uroczystości związane z 90. rocznicą przybycia księży werbistów do Bytomia oraz 75. rocznicą pobytu w parafii św. Małgorzaty. Eucharystii przewodniczy bp Gerard Kusz.

Święto Młodzieży

19–24 lipca, Góra Świętej Anny – franciszkanie zapraszają na „Święto Młodzieży” pod hasłem „W górę serca!”. Więcej: www.swanna.pl.

Rekolekcje dla dziewcząt

Siostry Karmelitanki Misjonarki zapraszają **od 6 do 9 sierpnia** do Trzebinii k. Żywca na rekolekcje pt. „Bądźmy świadkami Miłości”. Koszt: dowolna ofiara. Informacje i zgłoszenia: tel. 33 861 15 05, e-mail: karmist@karmel.pl.

■

Wysoki poziom wykonawców i dobre przygotowanie muzyczne – podkreślali jurorzy **23. edycji Festiwalu Cantate Deo.**

Trzy dni z piosenką religijną w Gliwicach

Dobre rokowania na przyszłość

Przez trzy dni od 2 do 4 lipca w muszli koncertowej w Gliwicach-Sośnicy trwało święto piosenki religijnej. – Ten wysoki poziom dało się już zauważyć po nadsyłanych zgłoszeniach, z których trudno było wyłonić 20 wykonawców. Widzimy, że każdego roku poziom jest coraz wyższy, a to świadczy o tym, jak postrzegany jest ten festiwal – zauważył ks. Piotr Sikora, dyrektor Festiwalu Cantate Deo, w którego organizację co roku zaangażowanych jest około 50 wolontariuszy.

Ks. Wiesław Hudek, przewodniczący jury, przedstawiając wyniki konkursu, zauważył, że poziom wykonania dobrze rokuje na przyszłość. Podkreślił, że jurorzy w ocenie wykonawców szczególną uwagę zwracali na autentyczność przekazu, co w połączeniu z chrześcijańską radością jest już gotowym przepisem na dobrą piosenkę religijną. Wśród zespołów pierwsze miejsce zajął Magnificat z Wilamowic. Zaczęli razem śpiewać 6 lat temu, kiedy jeszcze byli gimnazjalistami. – Z naszym dorastaniem dojrzewała też nasza muzyka. Chcemy, żeby była w niej energia, ale też żeby to nasze wspólne śpiewanie ciągle było pasją, spotkaniem przyjaciół. Żeby ciągle łączyło nas coś więcej



Od sześciu lat Cantate Deo odbywa się w muszli koncertowej obok kościoła św. Jacka w Sośnicy



Wśród solistów najlepsza była Paulina Grochowska z Łukowa

niż tylko udział w próbach – mówi Ewelina Rivillo. Opiekunem zespołu jest ks. Andrzej Zawada, który ich zebrał razem, a potem pomógł zdobyć instrumenty. W ubiegłym roku nagrali swoją płytę zatytułowaną „Odrodzona nadzieja”. Drugie miejsce wśród zespołów zajęła Chatka Władka z Celestynowa, a trzecie Cantamus Domino z Pyszkowic. Nagrodę za kompozycję otrzymał zespół Sela z Krakowa, a nagrodę publiczności – Kamil Czeszel z Torunia.

Wśród solistów najlepsza była Paulina Grochowska z Łukowa (drugie miejsce zajął Mateusz Wiśniewski z Rypina, a trzecie Justyna Okrent z Owsiszczka). Paulina jest studentką studium wokalnno-aktorskiego w Gdyni i właśnie dostała się na Akademię Muzyczną w Gdańsku. Plany na przyszłość oczywiście wiąże z muzyką. – Jak się uda, to chciałabym pracować w teatrze muzycznym, a może pójść w kierunku solowym – mówi. Bardzo chwali atmosferę na Cantate Deo,

gdzie jest po raz pierwszy. – Nie ma tu wykonawców, którzy jeżdżą od festiwalu do festiwalu i skupieni są tylko na rywalizacji konkursowej.

W tegorocznym festiwalu uczestniczyło kilka tysięcy osób. Największą publiczność miały występy zaproszonych gości – Orkiestry Dętej znad Renu, Beaty Bednarz i na finał Łukasza Zagrobelnego, którego koncert zgromadził trzy tysiące osób.

Mira Fiutak



Najmłodsza festiwalowa publiczność



Na scenie Magnificat z Wilamowic, pierwsze miejsce w kategorii zespołów



Jeden z pięciu pierwszych domów robotniczych wybudowanych przy ul. Krakusa



Budynek dawnego przedszkola przy ul. P. Stalmacha 9

W wakacje zwiedzamy miasto

Sandkolonie, czyli Zandka

Na początku ubiegłego wieku powstało w Zabrze osiedle patronackie **Huty Donnersmarck**. Dziś mieszczą się tam siedziby Straży Pożarnej, Straży Miejskiej, szkoły językowej i mieszkania prywatne.

W skład powstałej w 1872 roku spółki akcyjnej „Huta Donnersmarck. Górnośląskie Zakłady Hutniczo-Górniczne” wchodziła wybudowana w latach 40. kopalnia „Concordia” i uruchomiona na początku lat 50. Huta Donnersmarck. W pierwszych latach XX wieku spółka zatrudniała ok. 4900 pracowników. Pierwsze siedem domów dla swoich górników kopalnia „Concordia” wybudowała w 1848 roku przy obecnej ul. ks. N. Bończyka. Przez następne pół wieku spółka postawiła domy w kilku miejscach Zabrze, na początku 1904 roku miała ich łącznie 121, a w nich 670 mieszkań. Do tego dochodziły jeszcze dwa domy noclegowe z prawie pół tysiącem łóżek.

Wszystko to jednak nie zaspokajało potrzeb stale rosnącej liczby pracowników, w związku z czym spółka rozpoczęła budowę nowego osiedla. Podzielono je na dwie części: zachodnią – usytuowaną wzdłuż ul. P. Stalmacha – przeznaczoną była dla urzędników, a wschodnią – sięgającą ostatecznie aż do ul. ks. A. Tomeczka – dla robotników. Pierwsze pięć domów postawiono przy ul. Krakusa 10 do 18 i zasiedlono latem 1904 roku. Przed wybuchem I wojny światowej przy ulicach Krakusa i ks. N. Bończyka stało łącznie 17 domów, przeważnie z 12 mieszkaniami każdy (po cztery na jednej kondygnacji).

Składały się one z większej, prostokątnej kuchni, dokąd wchodziło się wprost z korytarza, i dwóch małych pokoi, do których przechodziło się przez kuchnię. Mieszkania te nie miały przedpokoi, spiżarni ani łazienek. Toalety znajdowały się na półpiętrach klatki schodowej, zwykle jedna przypadała na dwa mieszkania. Wśród domów robotniczych wyróżniają się te stojące przy ul. ks. N. Bończyka 3 i 5, zaprojektowane przez Heinricha Metzendorfa z Bensheim, a postawione na rzucie o kształcie litery „L”. W czasie I wojny światowej wybudowano kolejnych 15 domów dla robotników przy ulicach Krakusa, Bytomskiej, ks. N. Bończyka, Cmentarnej i F. Siedleckiego, a do końca 1922 roku jeszcze pięć przy ul. Krakusa i jeden przy ul. Cmentarnej. Na parterze domu przy ul. Krakusa 8, wybudowanego wg projektu Emila i Georga Zillmannów, urządzono sklep. Przy domach stawiane były „chlewiki”.

Jak już wspomniano, ul. P. Stalmacha przeznaczona została pod domy dla urzędników, które w większości zaprojektował Arnold Hartmann. Dwa z nich to wille dla dyrektorów spółki. Wybudowane przy ul. P. Stalmacha 20 (1907–1908) i Krakusa 2, jako jedyne na osiedlu miały od początku centralne ogrzewanie i kuchenne klatki schodowe, a na każdej z dwóch kondygnacji znajdowało się



Remiza Straży Pożarnej przy ul. Stalmacha 22

tylko jedno mieszkanie. W następnych latach postawiono sześć domów z mieszkaniami dla urzędników przy ulicach Krakusa 4 i P. Stalmacha 11, 13, 15, 16 i 18, a jeszcze później przy ul. Krakusa 1 stanął ostatni dom urzędniczy (zaprojektowany przez E. i G. Zillmannów). W domach tych przewidziano po dwa mieszkania na kondygnacji, które posiadały od trzech do pięciu pokoi, kuchnię, spiżarnię, pokój dla służącej oraz łazienkę i toaletę. Ogrzewane były piecami węglowymi. Po 1945 roku Huta Zabrze podzieliła większość tych mieszkań na mniejsze.

Domy, zarówno robotnicze, jak i urzędnicze, ogrodzone były płotkami. Urządzono przy nich niewielkie ogródki, a ulice obsadzone zostały plantanami klonolistnymi. Po przeciwnej stronie ul. P. Stalmacha powstały dwa dodatkowe budynki

zaprojektowane przez A. Hartmanna. W 1907 roku pod nr. 22 oddano do użytku remizę dla zakładowej straży pożarnej. W jej północnej części urządzono kilka mieszkań dla strażaków. Z kolei pod nr. 9 rok później otwarto przedszkole dla dzieci pracowników spółki, obecnie budynek ten jest siedzibą Straży Miejskiej.

Będąc na „Zandce”, warto podejść również na ul. Cmentarną 7d. W 1927 roku Huta Donnersmarck postawiła tam w ciągu 24 dni roboczych dom wzorcowy, którego ściany zewnętrzne wykonano z płyt stalowych. Na dwóch kondygnacjach powstały po dwa mieszkania z kuchnią i dwoma pokojami każde. Toalety urządzono na półpiętrach. Budowę tego domu obfotografowano, a zdjęcia zostały umieszczone w katalogu domów stalowych oferowanych przez hutę.

Piotr Hnatyszyn